

G A Z E T A
KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 12GO WRZESNIA ROKU 1807 W SOBOTE.

z Zeelandyi dnia 22 Sierpnia.

Czytamy tu następujący
List Generała Angielskiego do Generała-
Majora Peymana, pisany w głównej kwate-
rze przed Kopenhagą dnia 18 Sierpnia.

Mości Panie! Poczytuję sobie za obowiąz-
zek, ażebym WCPana imieniem moim i Ad-
mirała dowodzącego flotą Królewską upra-
szał, ażebyś terazniejszy stan miasta Kopen-
hagi, przywiedzionego do smutnego losu,
rozważył. — Jeżeli to miasto, stolica Da-
nii, rezydencya Króla, miejsce bytności
familii Królewskiej i Rządu, siedlisko umie-
jętności i handlu, napełnione mieszkań-
cami wszelkiego stopnia, wieku i płci, ma
być koniecznie obleżonym, na ten czas
przyuszczony do niego będzie szturm
wzelkiego rodzaju, którymby ie zniszczyć
można. Skoro rozkazy w tej mierze będą
wydane, niepozostanie przelożonym offic-
rom żaden wybor, i będą musieli używać
wzylkiego dla opanowania miasta. U-
derzenie na takie miasto, ludne i zamożne
w skarby, musi tak na początku iak w koń-
cu pociągnąć za sobą koniecznie zgubę mie-
szkańców i zniszczenie ich własności. — Je-
żliby Dania wabraniała się wejść w przyja-
cielki układ z nami, w tym razie Rząd nasz
nakazał uderzyć na miasto od lądu i morza,
do czego iuż większe podobno uczyniono
przysposobienia, aniżeli sobie WCPan wy-
stawisz. — Przebóg, Mości Panie, zastanow
się zimną krwią, czyli odpor miasta, które-
go chcesz bronić, nie będzie raczej zgubą
iego, i czyli w terazniejszey wojnie odwa-
ga iego, którey żadnemu Duńczykowi za-
przeczyć nie mogą, niepociągnię za sobą
straty i zniszczenia stolicy, iak się zawsze

zdarza podczas obleżenia, i czyli wszystko
niekończy się na utracie floty i zbrojowni,
czemu iednak możnaby zapobiedz. — Szano-
wano dotąd własność każdego będącą przed
miałem. Musisz także WCPan wiedzieć, iż
przedmioty, które naród Duński naywięcej
ceni, zoltowały w mocy moiej, i żem ie
dotąd szanował. Taki jest stan rzeczy, któ-
ry długo trwać nie może. — Niechcę WCPa-
na gniewać naymniejszą pogroźką; upra-
szam tylko iak nayusilniey, ażebyś WCPan
z doradcami swoimi zastanowił się głębo-
ko nad nienadgodzonym nieszczęściem,
które w kilku dniach nastąpić może, a któ-
re abyś odwrócił, ieszcze czas nienpłynął. —
Zolt się &c. (podpisano) Catcarth.

Na to wezwanie odpowiedział Generał-
Major Peymann, tak, iak przyłoi waleczne-
mu Duńczykowi i wiernemu poddanemu.
Posyłaąc wspomniony Generał powyższy list
Królewicowi, napisał do niego co następuje:
„Napomnienie i pogroźki zawarte w przy-
łączonym wezwaniu, nie są nadzwyczajne w
podobnych okolicznościach, i rozumiano,
iż potrafią uczynić wrażenie na umyśle mo-
im; lecz bardzo się omylono. Możesz Wa-
sza Królewicowka Mość być przekonany,
iż z obowiązku moiego iak naydzielaięcy
bronić się będę, i że Kopenhaga pod do-
wodztwem moim chyba tylko przez szturm
dostanie się w ręce nieprzyiaciela; choćby
nawet potęga iego była większą, niżeli iest
teraz, starac się będę, ażebym bronił hono-
ru naszego, i dni moje zakończył iak wale-
czny żołnierz i Waszey Królewicowkiej Mo-
ści wierny sluga. (podpisano)

Peymann.

W Kopenhadze dnia 21 Sierpnia 1807.

z Kopenhagi dnia 18 Sierpnia.

Bataliony pierwszy, 2gi, 3ci, 4ty, 8my i 9ty z regimentu milicyi Generał-Majora *Waltersdorf*, tudzież 3ci, i 6ty z regimentu Generał-Majora *Oxholm*, są już zupełnie urządzone, i za odebrany rozkazem mogą wycuzzyć przeciwko nieprzyjacielowi.

Cztery pierwsze bataliony wspomnianego najprzód regimentu i 3ci batalion drugiego regimentu składają brygadę Generał-Majora *Waltersdorf*. Szósty batalion regimentu Generała *Oxholm*, złożony z artyllerzystów, i mający biegłych officerów, został oddany do korpusu artylleryi. W całej milicyi panuje wielki zapas, i wszystkie bataliony odzywają się do Generałów swoich: *Każ nam, Generale, uderzyć na nieprzyjaciela.*

Od 6ciu dni widać tu takie krzątanie się, i jakie sobie trudno wyślawić. Korpus artylleryi opatrzył milicyą we wszystkie potrzeby, i nowe baterye wysypał.

Kommandor *Bille* zasługuje przez swoją czynność i gorliwość na zaufanie całego narodu. Miał nam być patrzeć, iak dnia wczorajszego wieczorem waleczny ten mąż wraz z Panem *Krieger*, kolegą swoim, będąc na szalupie Admiralki, uderzył na statki bombardyerki *Angielskie*, i odpędził je od brzegów naszych.

— *Dnia 19.* — Od dnia wczorajszego po południu, nie tu szczególniejszego niezasło, oprócz, że z *Kiøge* przybyło 40 kilka okrętów, które, iak się zdaie, są po większej części statkami przewozowemi. — *Dnia dzisiejszego o 11tey przed południem*, postano statek pod banderą pokojową z żądaniem, ażeby *Anglicy* oddali żołtu rannych maytków, należących do fregaty *Friedrichs-wärn*, która w bitwie z okrętem wojennym *Angielskim* przy *Skagen* zabraną została; za to zaś z łrony naszej oddano Kapitana i ludzi zdobytę i spalonego okrętu nieprzyjacielskiego. — Założono tu kommissoryat połowy pod slyrem Konsyaliarza sprawiedliwości *Reimers* i burmistrza *Beck*.

z Kiel dnia 20 Sierpnia.

Trzeci numer dziennika urzędowego wychodzącego tu pod tytułem: *Dania w roku 1807*, zawiera w sobie następujące wiadomości:

Z Kopenhagi dnia 19 Sierpnia.

Podczas wczorajszego wylądowania przy *Skovshoved*, rzucał nieprzyjaciel bomby i granaty do flotylli naszej. Kapitan *Krieger*

wypłynął z statkami kanonierkami, i ile możności przeszkadzał działaniom *Anglików*; lecz wkrótce odkrył nieprzyjaciel baterią przy *Schwanenmühle*, i wspomnianego kapitana zniewolił do cofnienia się od brzegów. W tej rozprawie pierwszy Porucznik *Boll* został ciężko rannym; takiż los spotkał dwóch maytków. Niektóre statki kanonierki zostały więcej lub mniej uszkodzone, lecz je zaraz naprawiono.

Z Kopenhagi dnia 20 Sierpnia.

Końcem wzięcia bateryi, którą nieprzyjaciel z tamtej łrony *Schwanenmühle* wysypał, uczyniono dnia dzisiejszego z rana o wpół do 4tey wycieczkę z bramy *Osterkiø*; w tym celu użyto 100 gwardyi konney, 100 ludzi z Regimentu *Zeelandkiego* iazdy, korpus strzelców Królewskich, inzy korpus strzelców, ieden batalion Regimentu północnego i dwie kompanie artylleryi, pod dowództwem Podpułkownika *Voigt*. Dla załony lewego łkrzydła, wyszły trzy bataliony milicyi i huzary ku *Falkonierhof* i *Lygten*.

Baron *Holstein*, kapitan, który miał zastępce dowództwo na łlocie, wypłynął z 9 szalupami kanonierkami, dla ułatwienia wycieczki, i wraz z wołkiem ładowym posuwał się ku bateryi *Angielskiej*, i przymusił ją do zaniechania wyłrzałow; lecz nieprzyjaciel odkrył drugą baterią. Szalupy kanonierkie wytrzymały tegi ogień, i cofnęły się o wpół do 6tey z rana. W tej utarczce dostał Porucznik *Holstein* dwie mocne kontuzye, i dwóch ludzi naszych ubito, a 8miu rannono.

Pokazuje się z rapportu Podpułkownika *Voigt*, iż bez nadto wielkiej łraty w łtosunku małej siły użytey do wycieczki, nie mogliśmy zdobyć bateryi nieprzyjacielskiej. Gruba mgła niedozwoliła nam rozpoznać dokładnie łtanowilka *Angielskiego*, i iazda nasza nie mogła należycie działać, poczym wspomniony Pułkownik cofnął się w zupełnym porządku, mając 15 lub 16 ludzi zabitych, a 18 lub 20 rannych. Strata nieprzyjacielska nie jest wiadomą.

Według rapportu z bateryi *Prøvestenen*, nie ieszcze ważnego nie nastąpiło. Rzucają czalem *Anglicy* bomby, lecz dotąd żadna do miała nie wpadła.

Pierwszy list z Zealandyi 21 Sierpnia.

Załamaniają się *Anglicy* iazdą i lekką piechotą, tak dalece, iż nie można wiedzieć, co się u nich dzieie. Wszystkim, którzy się

do nich zbliżając datę znak, ażeby się oddali. Generał *Castenskiold* trzyma się dotąd obronnie. Pikiety *Angielskie* stoją przy *Worsloelille* i *Roeskilde-Kroe*, w poprzek aż do *Kiøge*.

Drugi list z Zeelandyi z 21 Sierpnia.

Dnia dzisiejszego o zgiey po południu, pokazał się we wsi *Glostrop* korpus *Angielski* złożony blisko z 400 jazdy i nieco piechoty z 4ma działami. Poruszenie to kłoniło Generała, ażeby zajął bezpieczne stanowisko. Udał się więc w nocy na wzgórek przy *Korndrop*. Pokazało się widocznie przy tej okazji, iż coraz większą ufnosć piechota nasza i jazda łame w łobie pokładają. Milicya czyni iak najlepsze obroty bagnetem, i walecznie uderza na nieprzyaciela.

Od rozpoczęcia krokow nieprzyacielskich aż do 20go Sierpnia, utracili *Duńczykowie* 1go unterofficera i 20tu prołtych żołnierzy w zabitych; raniono im zaś 4ch officerow, 3ch unterofficerow i 51 żołnierzy.

z Kiel dnia 31 Sierpnia.

W 4tym Numerze urzędowego dziennika *Dania* w roku 1807 czytamy następujące wiadomości:

Wypis listu z Zeelandyi dnia 27go Sierpnia. — „Generał *Leutnant Castenskiold* stoi teraz poza *Elinge*, i dnia dzisiejszego lub intrzysego złączy się z Generałem *Oxholm*. — Jedna znakomita osoba w *Kopenhadze* miała powiedzieć, iż *Anglicy* spodziewają się codzień rozkazu, ażeby wsiedli na okręty. Słychać, iż pewny officer *Angielski* odezwat się, że Generał ich miał oświadczyć, że z terażniejszą potęgą swoją nic wielkiego przeciw *Kopenhadze* nie dokże, i że musi zaczekać na posiłki. — Generał *Castenskiold* ma w korpusie podoliatek jazdy i artylleryi, a Generał *Oxholm* ieszcze kilka dział przyprowadzi. Przybędzie także znaczna ilość ręczney broni. — Wszyscy pałają chęcią uderzenia na nieprzyaciela. «

Wypis listu z Fionii: — » Pospieszam z udzieleniem W Panu urzędowych wiadomości nadeszłych do *Corsoer*. — Woyłko nasze pod dowództwem Generała *Castenskiold* ma być znacznie wzmocnionym. Główna iego kwatery jest teraz w *Kiøge*. — Nie zbywa na dowozie żywności ze wszystkich stron. — Kilka batalionow milicyi miało już przybydź z *Laland* i *Falster*. — Woyłko *Angielskie* wynosi do 16,000 ludzi, wraz z jazdą i artylleryą; miało się oszańcować przy *Friedrichs-*

berg, i ścisłą karność zachowuie. — W *Kopenhadze*, gdzie tak, iak w całej *Danii* ieden tylko rozlega się odgłos względem rodziny Królewskiej i oyczyzny, oczekują co chwila na rozkaz Generała *Castenskiolda*, ażeby dzielną wycieczkę uczynić. — Twierdzą, iż mylnie doniesiono, iakoby *Anglicy* zajęli *Friedrichsberg*. «

Wspomniony dziennik umieszcza dalej następujące:

Uwagi iednego Zeelandczyka nad odezwą wydaną od Anglikow w Zeelandyi.

„Ziomkowie! Chcieli nam *Anglicy* obiaśnić przyczynę zdradzieckiego napadu i wystawić cel gwałtu, którego się dopuszczają. Zaślepieni prołtą, którą nam przypisywali, i grantując się na tym omamieniu, więcęcy nas w odezwie swojej obiaśnili, anizeli potrzeba do niegodziwych ich zamiarow. Nauczyli nas, iż *Zeelandya* jest w ich oczach nędzną cząstką *Niemieckiej Europy*; dla tego też mówią z nami *Zeelandczykami* po *Niemiecku*! Lecz iakżeby inaczey mogli szacować pojedynczą prowincyą Monarchii, na której samowładność targnąć się ośmielają? Nauczyli nas, iż przyczyną heniebnego napadu jest chęć pokazania *Europie*, że *Anglia*, która w ciągu całej wojny naolatku przybyła, gdy szło o uczciwe i otwarte stawienie się przeciwko nieprzyacielowi, jest prędką tam, gdzie pod małą przyiaźnią pragnie uderzyć na lud spokojny i do boiu nieprzyzposobiony. Nauczyli nas wreszcie, iż za sposob uludzenia nas zapewnieniami przyiaźni aż do ślopnia, że im się zdawało, iż nas osiedłali, tey tylko nadgrody żądają, abyśmy im całą marynarkę *Duńską* wydali, a za to chcą nam (co za szlachetność!) resztę przyiaźni i swoiey ofiarować. — Gdy rozbójnik na bezdrożu przytyka pistolet do piersi podróżnego, zwykły tylko żądać pieniędzy i kosztowniejszych rzeczy, których dostawszy, nieociąg się z zapewnieniem przyiaźni swoiey. Otoż to jest prawdziwie rozbójnicza przyiaźni! — Mówią nam, iż po zawarciu powszechnego pokoju możemy się spodziewać zwrotu kosztowney naszej floty, co w ułtach ich znaczy, iż to nastąpi w tenczas, gdy wszystkie *Mocarstwa Europejskie* przyznają iednomysłnie *Anglii* samowładne prawo na morzu. Czyliżby więcę flota nasza niezginęła? Nadto, osobliwszą jest rzeczą, ażeby *Anglia* potrzebowała zezwolenia wszystkich na oddanie prawemu właścicieli

cielowi tego, co bezniczyjzego pozwolenia zabrać niewzdrygała się. — Powiadają nam narzeczcie *Anglicy*, iż, jeżeli się pogrozkami ich ultraszyć niedamy, na ten czas krew, którą dla ukutecznienia łupieztwa swojego wylewają, na nas spadnie. Toż więc śmiałość swoją do tego stopnia posuwają, iż nawet sprawiedliwości Bólkiej zaprzeczają? — Mówiąc o krwi i życiu ludzkim, chcieli się stosować do naszego uczucia i sposobu myślenia; u nich w domu rachuje się tylko na funty szterlingi; na funty szterlingi rachują każdego człowieka, którego życie wyławia *Anglia* na niebezpieczeństwo, w celu wydarcia samowładności *Danii*, własności każdemu z nas, a zbior zboża kmiotkowi. — Ziomkowie! Gdyśmy się tyle od *Anglików* nauczyli, nauczymy ich także nawzajem. Nauczymy ich szanować *Danią* tudzież *Zeelandyę* jako właściwą część niepokonaney *Danii*. Nauczymy ich, jak haniebnie pobłądzili, sądząc, iż będziemy się namyślać z poświęceniem życia i krwi, (czego ani przedsiemy, ani kupujemy) w walce za samowładność oyczyszego Rządu, za honor starożytnego imienia *Duńskiego*, za bezpieczeństwo siedziby naszej, za spokojność oyców i matek naszych, za ocalenie żon, niewinnych panienek naszych, za życie dzieciaków naszych i nietykalność własności naszych. “

We wszystkich prowincyach poddani *Duńscy* okazują patryotyzm. Młodzież żręka się spokojności cywilnego życia, zaciąga się do korpusu ochotników, i ćwiczy się w obrotach. Inni, którzy jeszcze w domach swoich klęk wojennych niedoznali, pamiętają z politowaniem o cierpiących ziomkach swoich, i chętnie dzielą się z nimi majątkiem, czegoby liczne dowody przytoczyć można.

List z Kiel dnia 31 Sierpnia.

Od Generała *Castenskiold* nadeszły raporta dochodzące do dnia 27go b. m. Odpart on pikiety *Angielskie*, zajął korzystne stanowisko, i korpus jego coraz się powiększa. Mamy nadzieję, iż wkrótce zacznie działać zaczepnie.

Odezwa do mieszkańców w majątności *Süderdithmarschen*, ażeby się za ochotników do milicyi nadbrzeżney zaciągali:

»Zacni mieszkańcy w *Süderdithmarschen*! — Nieprzyjaciele chcą łupu napadać na oyczynę naszą. Chciała *Dania* być spokojną i neutralną między wojującemi mo-

carstwami; postanowiła nikomu nie pomagać, i nikomu nie szkodzić. Wszyscy Monarchowie, wszystkie kraje *Europejskie* przychyliły się do tego wielkiego i szlachetnego sposobu myślenia *Danii*; szanowały niewzruszoną stałość, z jaką neutralność swoją utrzymywała; wyjąwszy tylko *Wielką Brytannię*. Prowincye *Duńskie* służyły za most, po którym sprowadzano towary *Angielskie* za granicę, a złoto i srebro szło do *Anglii*; tu handel *Angielski* doznawał wszelkiego bezpieczeństwa i wszelkiej opieki pokoju; tu *Anglicy* zyskiwali miliony; w pośredro was nawet, mieszkańcy w *Dithmarschen*, i przez wasze nadbrzeża przechodziły bez przeszkody bogactwa *Wielkiej-Brytannii*. — Lecz zdradziecki ten naród wypłaca się nam oszukaństwem, rabunkiem i mordami. Niespokojni Ministrowie *Angielscy* wypowiedzieli nam wojnę; floty ich, wojsko lądowe, podle narzędzia ich niegodziwości, otaczają oyczyste brzegi nasze; chcą ziemię *Duńską* zamienić w teatr wszelkich okropności wojennych; chcą z oyczyny naszej zrobić łotrówką ialkinię, w którejby się hordy ich ukrywały, z kądby na nieprzyjaciół swoich wypadali, i dokądby łup swój uprowadzać mogli. Tym celem uderzają na *Zeelandyę* i stolice. Niezliczone ich okręty zagrażają wszystkim brzegom *Duńskim*. Wszędzie kusić się będą o zniszczenie żywnych pól naszych. — Lecz *Duńcykowie* mają potęgę i ochotę do odporu. Bog i sprawiedliwa sprawa kierując mężstwem ludu, ukatują hultałów, którzy nas chcą napaltować. Wojsko Królewskie w dostateczney liczbie w Xięstwach zebrane, jest gotowe do ponękania i odpędzenia nieprzyjaciela, któryby się uderzyć na nie odważył. Lecz waleczne to wojsko nie może być zawżes na każdym miejscu. Bydź może, iż nieprzyjaciel wysiądzie na brzegu nie bwarowanym, a potym raptownie wdrze się kilka mil do kraju, i będzie rabował. Wzywam was przeto, ażebyście brzegów waszych od pierwzego napadu bronili. Ukochany nasz Królewic, który z szybkością błyskawicy pośpieszył do *Zeelandyi* i nazad powrócił, ażeby wszędzie przypsłobienia do obrony rozporządził, który sława na czole mężnych swoich wojowników, i który życie za waleczny swoy lud poświęca, woła na was: *Ważcie się do bronii!* Nuże więc! idźcie za tym wspaniałym Xiążęciem; użądycie ialkę Opatrzności, iż nam dała

Monarchę, który naród swój broni, kocha i uszczęśliwia. Zastęgujcie na przychylność oycza waszego. Weźcie się do bronii! bierzcie karabiny, pistolety, szable, pałasze, pikiki, widły, kosy, zgoła, co tylko macie i nypierwey dostać możecie. Gdy hordy nieprzyacieliłkie wysiądą w mieyscu, gdzieby na ów czas niebyto woyska Królewskiego, natychmiast zbierzcie się na pierwszy znak, tuderście na nieprzyaciela, i dopóty go od dalszego posuwania się i rabunku wstrzymujcie, dopóki najbliższe woysko Królewskie nienadciągnie wam na pomoc. Zaciągajcie się do milicyi nadbrzeżney; Przełożeni w parafiach zapiszją was w księgi obrońców oyczyny. — Daley więc! idzie tu o wasze żony i dzieci, o wasze życie i własność! Wspierajcie woysko Królewskie. Bądźcie tak mężnemi, walecznemi i śmiałemi, jakimi byli i są ieszcze prawi mieszkańcy *Dithmarschen*, a odpędzicie gnuśnego nieprzyaciela, bo tylko dla rabunku przybywa. — W *Meldorf* dnia 21 Sierpnia 1807.

z *Pinnebergu* dnia 29 Sierpnia.

Wyszła tu następująca odezwa do mieszkańców:

» Królewic Jmć, którego niezmordowaney troskliwosci i łtaraniom szczęśliwe iego kraie dotychczasową spokojność i swobody winny, spodziewa się, iż wszyscy wierni poddani w terażniejszey napaści ze łtrony Rządu *Angielskiego*, życiem i majątkiem wspierać go będą. W dzisieyszej chwili żąda tylko pilnowania brzegów i utworzenia milicyi, końcem dania odporu nieprzyacielowi dopóty, dopóki regularne woysko na pomoc nie pospieszzy. Niechce teraz używać nadaney mu władzy rozkazywania, ma bowiem nadzieję, iż w oboście poddanych znajdzie to, czego sprawiedliwie żądać może. Ziomkowie! nie opuszczajmy tey pory, i okażmy Monarsze naszemu przywiązanie i wdzięczność. Niech każdy idzie na wyścigi w zapisywaniu się do milicyi, i niech się za szczęśliwego poczytuie, iż może dać oyczynie pomoc, a potomności zostawić przykład, że wszyscy obywatele jednym duchem są ozywieni. — W *Pinnebergu* dnia 24go Sierpnia 1807. (podpisano) *Levetzau*.

z *Paryża* dnia 25 Sierpnia.

Dnia 21 zgromadził się Senat na sessyę, w czasie której wziął pod rozwałę posellwo Cesarłkie podane mu dnia 19go imieniem

Cesarza przez Xiążęcia Arcy-Kancelerza państwa względem ożenienia się Xęcia *Hieronima* z Królowną *Wirtemberską*, które ma nastąpić. Powysłuchaniu rapportu Kommissyi łwoiey w tey mierze, uchwalił Senat następującą odpowiedź na toż posellstwo:

NAYIASNIEYSZY PANIE!

» Raczyleś Cesarzu i Królu wiadomić Senat przez posellwo o ożenieniu Xiążęcia *Hieronima* brata twoiego z Xiężniczką *Katarzyną* Królowną *Wirtemberską*, za co ci Senat łkłada hołd wdzięczności i głębokiego uszanowania. Z niewymowną radością uyrzy *Francya* młodego Xiążęcia, który na Oceanie i niwsach *śląskich* okazał się godnym zwycięzcą w imieniu naywiększego Bohatyrą, ożenionego z Królowną godną tronu, na który władzący przeznaczeniem *Europy* brata łwoiego wyniesie. Przyimie *Francya* z wdzięcznością tę nową rękoymię ułwiecznienia nayznakomitszey dynastyi na łwiecie, łpokoyności na łstałym łądzie, trwałości ułstaw *Europeyskich*, łzczęśliwości narodów połączonych pod twoimi opiekunczemi orłami, a *dobry i wielki łud*, będzie zawsze z tego szczęśliwym, co twoię, Cesarzu, osobistą łzczęśliwość zdoła pomnożyć.

Uchwalił nadto Senat, ażeby tę odpowiedź zaniesli Cesarzowi Prezesowie i Sekretarze Senatu. (Tu podpisany).

Dnia 22go o osmey wieczorem, odprawił się na galeryi *Dyany* obrządek podpisania umowy łlubney i połączenia cywilnego Xiążęcia *Hieronima* z Królowną *Wirtemberską*, na który przybyli oboie Cesarłtwa z Xiążętami i Xiężnami, Wielkimi urzędnikami państwa, Damami i urzędnikami nadwornemi. Zasiadli Cesarłtwa na tronie, a przed niemi łłanęli młodzi małżonkowie. Po danym od Cesarza rozkazie W. Miłtrzowi obrzędowemu, Pan *Regnaud de St Jean d'Angely*, sekretarz łłanu familii Cesarłkiej, wziął się do czytania umowy łlubney podpisanej od obojga Cesarłtwa, małżonków, Xiążąt i Xiężen kr i Cesarłkiej, Xiążęcia *Prymasa*, Xiążąt Wielkich urzędnik państwa i łwiadłków. łwiadłkami łtrony Dworu *Francuzkiego* byli: Xiążę *Borghese*, W. Xiążę *Bergski*, i Xiążę *Neufchatelski*. Vice Wielki Hetman państwa; a ze łtrony Dworu *Wirtemberskiego*: Xiążę *Badenski*, Xiążę *Nassauski*, Hrabia *Winzingerode*, Minister łłanu Króla *Wirtemberskiego*. Odebrawszy po-

zym Xiąże Arcykanclerz państwa zezwolenie młodych małżonków, przeczytał formułę połączenia ich cywilnego. Zapis tego obrzędku w protokole podpisał Cesarz, Cesarzowa, młodzi małżonkowie, Xiążęta i Xiężne rodziny Cesarzowskiej, &c, &c, i świadkowie.

Nazajutrz, 23, o 8mej wieczorem wzięli ciż małżonkowie ślub w kaplicy pałacu *Tuileries*, gdzie byli położach członki Ciąła dyplomatycznego, Xiążęta i Panowie zagraniczni, tudzież zaproszone osoby. Przybyli Cesarstwo do kaplicy z tym, co wyżej, orszakami osób. Cesarz prowadził Xiężnę *Hieronimową*, a Xiąże *Hieronim* towarzyszył Cesarzowej. Przy drzwiach kaplicy przyjął te znakomite osoby Xiąże Prymas z Duchowieństwem i urzędnikami Dworu swojego, i podał Cesarstwu wodę święconą. Gdy Cesarstwo ukłękli na swoich podnożkach, pošli Xięstwo *Hieronimostwo* przed ołtarz i ukłękli na stopniach przed krześłem Xięcia Prymasa, a Xiążęta, Xiężne, wielcy urzędnicy &c, iako świadkowie, zajęli miejsca w koto tronu; Ministrowie zaś i Prezesowie pierwłych władz mieścili się w kaplicy. Dał nareście Xiąże Prymas ślub Xięstwu zwyczajnym obrzędem, pod czas którego Biskup *Gandawski* i Xiądz *de Boulogne*, ialmużnicy Cesarscy, trzymali ślubay kobierzec. Po ślubie, powrocili wszyscy na wielkie pokoie, dokąd Xiąże *Hieronim* prowadził małżonkę swoją. Przybyli potym Cesarstwo do sali Marszałków na słuchanie koncertu i przypatrzenie się baletowi, który gdy się skończył, odprowadzili Cesarstwo nowożeńców do ich pokoiów. Dwa razy Cesarstwo na żądanie ludu, licznie zgromadzonego w ogrodzie pałacowym, pokazali się z nowożeńcami na ganku, których widok wzniecił powszechny i długo trwający okrzyk *Niech żyje Cesarz, Cesarzowa i Xięstwo Hieronimostwo!*— Nie było faierwerku z przyczyny gwałtowney burzy i ulewy, dla której iednak lud nie prędko się rozszedł, ale dosyć długo wynurzał radość swoją.

Tegóż dnia, 23, o 11stej przed południem przyimował Cesarz z tronu, otoczonego Xiążętami, Ministrami, Wielkimi urzędnikami Państwa i nadwornymi, liczne deputacye od Ciąła prawodawczego i Trybunatu. Wprowadził W. Mistrz obrzędowy najprzód deputacyą od ciąła prawodawczego, a przedstawił ją Xiąże Vice-Wielki Elektor (Xiąże

Beneventski.) Zabrał głos Pan *Fontanes*, Prezes, i tak mówił do Cesarza:

NAYIAŚNIEJSZY PANIE!

»Sktąda Ciąło prawodawcze u tronu W. C. K. Mości adres dziękczynienia, iednomyślnie przezeń uchwalony, a sktąda go bardziey uspokoicielowi *Europy*, aniżeli podbicielowi. Niechay się intai przesadzają w godnym opisanu, iezli to, bydź może, cudow ołtarniey twoiey kampanii, i tych tak szybkiych tryumfow, które wielką monarchią obalily, i tay bardziey ieszcze bogatą skiey siatności, umieiącey poczekać na dzień zwycięstwa i przygotować ie w pośród tylolicznych przeszkod od pory roku, miejsce i ludzi; niechay nam wytławią tych niezmordowanych, iak naczelnik, żołnierzy, obozniących z nim przez lżeść miesiecy między lodami, i równie niezważiących na zimę w *Polszcze*, iak na gorące lato w *Syryi*; niech nareście odmalują ten spoczynek zawsze groźny, bo mający się zakończyć iakim strasznym dla nieprzyiaciół wypadkiem, nadewszystko zaś, owę stanowiącą chwilę wcześniej od W. C. K. Mości zapowiedzianą, w której przykre klima zamieniwszy się w nieco łagodniejsze, dozwalał genialnowi twoiemu dokonać tryumfu i przymusić zwycięzonych do pokoiu: wszystkie te prace i czyny opowiedzieć nie do nas należy, które aczkolwiek są wielkie i nadzwyczajne, kosztowały aoli nie mało łez, a nawet wznieciły żal w zwycięczy, za co tym mocniejszego godzien jest kochania. Lecz my szukamy widowisk bardziey pocieszających, i wolimy iść myślą za tobą nad brzegi tey rzeki, gdzie dwa statki niosą dwoch rozbroionych Cesarzow, a z niemi przeznaczenia świata. O dniu pamiętny! o dniu po wszystkie czasy iedyny! Dwa woylka na przeciw siebie będące, patrzą z zadziwieniem z dwoch brzegow *Niemna* na spokoyne spotkanie się Monarchow, po tak morderczyych rozprawach, i widzą, iak czteremkroć sto tysiącom zbroynych *Włochow* i *Batawow*, *Scytow* i *Sarmatow*, *Niemcow* i *Franeuzow* wypadają z rąk orężę, koro tylko dway najwięksi mocarze ziemscy sühodzą się z sobą na środku rzeki, dla ułożenia łami przez się losu państw swoich, i podają sobie ręce na znak zgody. Schodzi się *Alexander* z *NAPOLEONEM*, i zaraz woyna ułtaie, zaraz sto milionow ludzi spokoyność ożytkuie. Interessa nawet przyszłość obchodzące zależeć podobno bę-

dą od tych rozmów, których młody następca Carow okazał się tak godnym. Mogł on nad nich więcej przykładać i nauki względem sztuki rządzenia od iednego człowieka odebrać, aniżeli niegdyś *Piotr IV*, chcący się nauczyć w dalekich swoich podróżach, obiegając wszystkie dwory współczesnych Królów. Traktat *Tylżyński* nie zostawił już żadney pobudki do wojny lądowej. W tym to wielkim dniu, Królestwa i ludy, dawne i nowe rządy pewno już przeznaczenie swoje otrzymały; w nim wszystko stało się trwałym i pewnym. Może się już naród nasz spodziewać, że odtąd, *Najjaśnie: Panie*, nie będziemy na tak długo obecności twoiey pozabawieni, i że wewnętrzna jego pomyślność pod oycowskiem okiem twoim coraz będzie wzrastała. Narod ten zarobił na twoie okóło niego staranie i przywiązanie do niego. We wszystkich epokach panowania twoiego, a mianowicie w terażniejszey, wyrównał on nieiako wielkości czynów twoich przez wielkość ofiar i poświęcenia się swojego. Pewni jesteśmy przypodobania się tobie, gdy do należnego ci od nas hołdu przydamy twoię pochwałę tego *dobrego i wielkiego ludu*, które to nazwisko dałeś mu bardzo słusznie. Oświadczenie twoiego ku *Francuzom* przywiązania wszystkich nas rozczuliło. Dobroczyenne słowa, któreś z tronu wyrzekł, doszły już do chat wieykich i mieszkańców ich uradowały. Powiedzą kiedyś mówiąc o tobie, a co będzie najpiękniejszą ozdobą tak cudowney historyi, iż przeznaczenie ubogiego zatrudniało tego, który o przeznaczeniu tyłu Królów stanowił, i że przy końcu długiey wojny zmniejszyłeś publiczne ciężary, gdy zwycięzkie twoie ręce rozdawały hojnie korony twoim namiestnikom. *Najpierwszą* powinnością naszą jest przypomnieć ci, *Najjaśnieyszy Panie*, tę wspaniałomyślną obietnicę, która zawiedzioną nie będzie. Gdy stworzysz okóło siebie nowe godności i te pośrodkie stopnie będące istotnemi przysiotami *Monarchii*, której świetność mają pomnożyć, będziemy mieli staranie, abyśmy bardziej jeszcze zbliżyli się do ludu, którego woli tłumaczami jesteśmy, bo w nim znajdziemy godność, jeżeli nie świetniejszą, tedy równie szanowaną. Poprzysięgamy, *Najjaśnieyszy Panie*, przed tronem *Europy* przedkniącym, iż nie zawiedzimy nigdy uczuć, które pochwa-

lasz. *A* iakżebyś nie miał przyjąć tego sposobu tłumaczenia się, który tyle jest dalekim od niewolnictwa, ile był od anarchii, ty *Cesarzu*, coś użył prawa podbicia na oswobodzenie uziarnionego ludu. Całą siłą i gorliwością popierać będzie Ciało prawodawcze wielkie projekta polepszenia, iakie uczynił zamyślsz. Wydokonałą się wkrótce pod bacznym okiem geniuszu twoiego nasze cywilne i polityczne ustawy. Nadasz im tę cechę wielkości i trwałości, iaką mają wszystkie inne ustanowienia twoie; a na dopełnienie chwały twoiey, prawdziwa wolność, która jest tylko przy prawdziwey *Monarchii*, coraz się uściślać będzie pod rządem wszystko mogącego *Monarchy*."

Wprowadzona potem była deputacya od Trybunatu, którego Prezydent miał mowę do Cesarza, uwielbiając jego wielkie czyny wojenne i nieustanne trudnienie się wśród obozów i na placu bitew najmnieyszą cząstką administracyi wewnętrzney.

Sessya Ciała prawodawczego d. 24 Sierpnia.

Zagait tę sessyą Prezydujący przeczytaniem listu Ministra sekretarza stanu donoszącego, iż na tę sessyą przybędzie *Pan Cretel* Minister wewnątrzny, w towarzystwie dwóch Radzców stanu, dla przeczytania Ciału prawodawczemu opisu stanu państwa *Francuzkiego*. Przybył Minister o w pół do drugiej, a wszedłszy do mównicy, czytał ten opis stanu państwa *Francuzkiego*, którego treść tylko przytoczymy.

» Kiedy przeszłe posiedzenie ukończyło się i deputowani w Ciele prawodawczym powracali do domów (*słowa są mowey*), *Xiążęta Niemiecy* powiększey części byli wtedy sprzymierzonymi z *Francyą*; *Prussy* były w rzędzie przyjaciół, zatargi z *Rosyą* ukończył traktat pokoju; spokojność tak zewnątrz iak wewnątrz dawała się być ustaloną; mnożę deputacye z wszystkich stron państwa przybywały do stolicy dla złożenia Cesarzowi hołdu uwielbienia i wdzięczności ludu; wojuownicy nasi dążyli na uroczystości zapowiedziane w stolicy końcem obchodu ich zwycięstw, nareszcie Cesarz zwrócił całą bacność na administracyą wewnętrzną; gdy w tym *Anglia*, nawykła szukać bezpieczeństwa swojego w nieszczęściu innych narodów, przywołała *Rosyą*, aby się zrekła spokojnego sposobu myślenia z rozpoczętego świeżo podpisanym traktatem, wciągę-

ła Prussy w wojnę bez przyczyny i celu, wbrew zdaniu Ministrów a podobno i woli Królewskiej. Stu trzydziestotysięczne wojsko, choiwe walczenia, a zosiatające pod dowództwem Króla i starych jego Generałów, wywiczonych w szkole Fryderyka IV, w iedney bitwie prawie całkiem zniszczone zostało, a szczątki onegoż w szeregiach *Moskiewskich* wyginęły. Pod czas tey burzy rozpóścierający się nad dalekimi krainami, w spokoyney *Francyi*, rozpoczęte za pokoiu polepszenie wewnętrzney iey administracyi, i szło swoim trybem. I tak: Fundusze szpitalne w kapitale wzrosły do 17,900,000 franków. Ofiary wojny morskicy otrzymały od Cesarza nadgrody. Trzydzieście tysięcy czterysta mil drogi naprawionej; a około 627 celniejszych gościńców, idących ku wszystkim granicom państwa od stolicy, ciągle robiono. Zegluga 18 rzek znaczniejszych poprawiona. Cztery nowe mosty w ciągu tey kampanii postawiono, a około dziesięciu spieszenie robią. Z dziesięciu kanałów kilka największych za półtora roku będzie ukończonych. Porty morskie do lepszego stanu przychodzą; z tych *Antwerpki* staie się średnim punktem marynarki wojenney. Pierwszy raz z tamtąd wyszły 740 i 80 działowatych okrętów, a iest ich 14 na warsztatach. Rozszerzony port *Flessyngi* może pomieścić eskadry &c, &c. — W dalszym ciągu mowi Mijster o poprawie rolnictwa, o owczarniach i stadach narodowych, o szkołach leczenia bydła i koni, o fabrykach, o ozdobie stolicy, o liceach, których iest już 35, w tych 8,000 uczniów, a między niemi 3,700, którzy winni edukacyą swoią szkodliwosci narodowej, o dokonaleniu umiejetności nauk i sztuk, &c, &c. — Koncząc mowca opis stanu państwa, powtórzył go w krótkosci iak następuje: — „Niektóre części administracyi już wydoskonalone; lkarb w iak naysposobniejszym stanie; sama tylko *Francya* w całej *Europie* nie ma papierowych pieniędzy; handel iey, acz zatamowany, ożywia się nadzieją, i gotuje nasiona przyszley pomysłności swoiey; ofady nasze utrzymują się w stanie, który z czasem wzbogaci *Francyę*; oręż *Francuzki* dosięgnął aż do ostatnich granic *Europy*, a wpływ kraiu naszego przechodzi za *Bosfor* i w środek *Azji*; iak największa spokoyność i porządek wewnątrz *Francyi* panowały, kiedy iey Monarcha znajdował się o 500 mil od niey przez 10 mi-

sięcy; cała *Europa* sholdowana lub zdziwiona i zdumiona; nieprzyjaciele nasi zgnani lub zawłtydzeni; sama tylko *Anglia* pozostala przeciw nam, a tak spadł na nią cały ciężar wojny i nienawiść narodów. Taki iest, Mości Panowie Prawodawcy, obraz działań roku iednego, który przyozdobi się nowemi a pięknymi działaniami roku następującego. Poczytacie się zaś, rozumiem, za szczęśliwych, iż się przyłożycie do uiszczenia zamiarów Monarchy, który wzniósłszy się na najwyższy stopień chwały, na iaki człowiek wznieść się może, całe szczęście swoje na szczęśliwosci ludu swoiego zakłada, i za tyle wielkich trudów, starań i niebezpieczeństw, inney nie pragnie nadgrody, tylko miłości ludu swoiego i pochwały potomności.“

Na tę mowę, przjętą z nadwyzczaynymi oklaskami, odpowiadając Pan *Fontanes* prezydujący, wyłożył iedną z tych prawd, które większey ieszcze mocy nabierają od talentu i zwięzley wymowy mowcy. Umie zawsze Pan *Fontanes* chwalić godnie wielkiego człowieka, który iest wyższym nad wszelką pochwałę. Będąc tłumaczem woli ludu *Francuzkiego*, iako naczelnik Reprezentantów iego w Ciele prawodawczym, śmie mowić przeciw wojnie temu, który wiodł wojnę dla zdobycia iedynie pokoiu. Przechodzi oraz ten mowca do wielkich uwag filozofii polityczney. Zwiążąc wojnę straszną chciostą rodzaju ludzkiego, przyznaje razem, iż ta zbliżyła niekiedy do siebie na polu bitwy nieprzyjaciół stworzonych do porozumienia się, szacowania i przyżuczenia się wzajemnego; iż porusza mocno dusze przez nadwyzczayne widowiska i podaje wielkie sposoby do szczęśliwosci towarzyskicy; lecz utrzymuje, iż nie trzeba, aby długo ludy dręczyła. W końcu, zlewa nowe błogosławieństwa ludu *Francuzkiego* na wielkiego Monarchę, który ukończył wojnę nimby się stała fatalną dla narodów.

Wszedł potem do mownicy Rada stanu *Bigot-Préameneu*, i w głosie swoim mowil o projekcie do prawa obejmującym nieiaki uwagi względem *Kodexu NAPOLEONA*. Między innymi rzekł: — „*Kodex NAPOLEONA* iest ieszcze dla rozmaitych narodów *Niemieckich* przeznaczony, a zważając rozciągłość kraiu, w których moc swoią ma lub mieć będzie, można go poczytać za powszechnie prawo *Europy*.“

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 12GO WRZESNIA ROKU 1807 W SOBOTE.

Listy prywatne z *Drezna* z pewnością donoszą, iż Król Jegomość *Saski* z familią przybędzie do *Warszawy* w jesieni.

We wtorek, całe wojsko *Francuzkie* i *Polskie* znajdujące się w *Warszawie*, zebrało się, iak się już doniosło, koło *Woli*, gdzie niegdys Królów *Polskich* obierano, i czyniło wielkie obroty z ogniem, którymi *J.W. Marszałek Davoust* kierował. Regimenta *Polskie* czyniły ie pod dowództwem *Xiążęcia Dyrektora wojennego* wrsz z *Francuzkami* tak dokładnie i zręcznie, iż zastrzyły sobie na wielką pochwałę *J.W. Marszałka Davoust*. — Tegoż dnia dał *J.W. Marszałek* wspaniały obiad dla *Kommissarzów Rządzących, Generałów Polskich i Francuskich, naczelników regimentowych i członków władz cywilnych*. Po spełnieniu zdrowia *Cesarzkiego*, zagał *J.W. Marszałek* następujący toast: *Szczęśliwość ludów Xieństwa Warszawskiego i Wielko-Polskiego, zapewniona konsyliuetyą, którą im NAPOLEON Wielki nadał, i nowym kodezem, którym się rządzić będą!* — Wieczorem, nastąpił piękny bal, na który *Damy* *Itanu* *Szacheckiego* i *miejkiego* były zaproszone, a tego honory czynił sam *J.W. Marszałek* z tą przyjemnością i uprzejmością, iaka mu ieli właściwa.

Wyjechał stąd niedawno oddział *gwardyi Polko-Cesarzkiej* dla dopełnienia *szwadronu* ciągnącego do *Paryża*. Za kilka dni, wyjdzie znów drugi *szwadron*, a około wyflawienia trzeciego krząta się czynnie *dowódzca* tej *gwardyi*.

Ziechał tu wczoray z *Poznania* *J.W. Generał Dąbrowski*. — Pełnomocnicy rządowi, wyznaczeni do urzędzenia części przeszłego *departamentu Białostockiego*, która się przy nas pozostiała, dokonawszy *poruczonego so-*

bie dzieła, przybyli tu dla zdania *sprawy* *Rządowi*.

WOJSKO POLSKIE — PLAC WARSZAWY.

w *Warszawie* dnia 9 *Września*.

Jan Kamieński. Pułkownik, Major Placu
Warszawy.

« *Wszyscy* *Jehmość Panowie* *Officerowie* z *wojska Polskiego* znajdujący się w *mieście* i na *przedmieściach* *Miasta Warszawy*, mają podać w *przeciągu* dni trzech *mieszkania* *swoie*, gdyż *doltaną* *informacyą* o *swoich* *nadał* *kwaterach*. *Zawiadomienia* o *tych* *mieszkaniach* mają być *przyniesione* do *mnie* *mieszkaiącego* na *ulicy* *Wierzbowej* w *domu* *Nro* 613.

(*podpisano*) *Jan Kamieński,*
Pułkownik, Plac-Major.

z *Holsztynu* *dnia* 30 *Sierpnia*.

Odebrano w *Kiel* *niewątpliwe* *wiadomości* z *Zeelandyi*, *dochodzące* do 27 b. m. że *General Castenski* od *połączył* się z *General-Majorem Oxholm*, który mu *kilka* *tysięcy* *ludzi* z *Laland* *przyprzrowadził*. *Zapewniają*, iż *korpus* *iego* *wynosi* *teraz* *blisko* 18,000 *ludzi*, i *pała* *żądzą* *spotkania* się z *nieprzyjacielem*. *Powzecznie* *więc* *sądzą*, iż *wkrótce* *będzie* *działal* *zaczepnie*.

Ciężka *artyllerya* *Angielska* *przybyła* *inż* na *okrętach* *pod* *Zeelandyą*.

z *Amsterdamu* *dnia* 25 *Sierpnia*.

Podług *niektórych* *wiadomości*, *włożono* w *portach* *Francuzkich* *ambargo* na *okręty* *Portugalskie*.

z *Paryża* *dnia* 26 *Sierpnia*.

Czytamy w *Monitorze* *następujący* *artykuł* z *Kiel* *pod* *dnem* 18 *Sierpnia*: — „*Pan Jackson*, *wyflany* w *charakterze* *negocyztora* z *Anglii* do *Królewica* *Duńskiego*, *przywoził* tu *żądanie* *tego* *Mocarstwa*. *Bez* *wyłączenia*

żadnego powodu, domagała się *Anglia* przy-
mierza, a w zakład żądała wydania floty
Daniskiej, twierdzy *Kronburga* i miasta *Ko-
penhagi*. Odrzucił Królewic te propozycje ze
wzgardą, na jaką zasługują. Powiedział Panu
Jacksonowi, iż dziecie niewytlawia żadnego
przykładu tak niegodziwej napaści, jaką
Dania jest zagrożona, i że więcej uczciwo-
ści można znaleźć u *Barbaryjskich* rozboj-
ników morkich, aniżeli u Rządu *Angielskiego*.
Proponujesz mi WCPan przymierze,
dodał Królewic, *ah! czyliż nie wiemy, co
znaczy przymierze z wami? Sprzymierzonicy
wasi na próżno pomocy od was przez cały
rok wyglądali, i nauczyli nas, czym jest wa-
sze przymierze*. Gdy Pan *Jackson* uczynił
uwagę, iż Królewic za ostro mówi, odebrał
od niego odpowiedź: iż jeżeli można się od-
ważyć na przyjęcie takiego poselstwa, należy
się także Polłowi przysposobić do słuchania
wzyltkiego, i że to, co Ministrowi powie-
dział, oświadczyłby nawet samemu Królowi
Angielskiemu, gdyby był obecny. Po tey au-
dyencyi wyjechał Królewic do *Kopenhagi*,
gdzie go z wielkim zapamię przyjęto. Po
rozporządzeniu wzyltkiego, powrócił na
stały ląd, poruczywszy Generałowi *Pey-
mann* wszelką władzę cywilną i wojskową,
co się tycze obrony stolicy. Gdy płynął
Królewic przez biał, załedwie *Anglicy* niezat-
rzymali okrętu, na którym się znajdował.
— Nszaintuz dowiedziata się publiczność w
stolicy o wyjeździe Królewica, a to przez
odezwę, którą na ulicach poprzyklepiano.
Tegoż dnia oddalił się Posel *Angielski*, rów-
nie jak ciało dyplomatyczne. — Dnia 13go
Sierpnia oświadczył Pan *Jackson*, iż zaczęły
się kroki nieprzyjacielskie. Odtąd wzyszey
flanęli pod bronią i sposobiono się do wa-
leczney obrony. — Załoga *Kopenhagska* skła-
da się z 10,000 regularnego wojska. Nie-
szczęściem wojsko znajduje się na stałym lą-
dzie, co stąd pochodzi, iż mocarstwa ląd-
we lubią niedowierzać *Francyji*, a ufają *Ang-
lii*. Znajdzie iednak Rząd pomoc w nie-
zwyierney ludności miasta i w zapale, który
wzyltkich obywatelów ożywia. Niemasz
nikogo, któryby nieprzytaczał odpowiedzi,
jaką Królewic dał Agentowi *Angielskiemu*,
gdy ten mu oświadczył, że *Anglia* może nad-
grodzić pieniędzmi wszelką stratę, jakąby
Dania ponieść mogła: *I czymże, odpowie-
dział wspomniany Królewic, nadgrodzisz
WCPan honor?* — Zaczęła się napaść dnia

16; całe wojsko płynie do *Fionii*. — Nie-
zapomniano następujących wyrazów, które
Królewic w tych ważnych okolicznościach
powiedział: *Gdyby przez chytróść Anglików
stolica wzięta została, potrafię tey zimy u-
czynić to, co Gustaw uczynił, a lody biału
ułatwią mi bezpieczny przechod.*“

Rozchodzi się tu pogłoska potrzebiąca
potwierdzenia, iż Monarchowie panujący,
należący do wielkiego systematu federacyi-
nego, mają na przyszłość posiadać wielkie
dygnitarstwa Państwa *Francuzkiego*. Ze zaś
nie będą mogli być przytomni, przeto
wyznaczają zastępców swoich. Teraźniejsi
wielcy Dygnitarze mają otrzymać Xięstwa
we *Włoszech*.

Powoli zostaną zwinięte wszystkie obozy,
które z rozkazu Cesarzkiego dla utrzymania
spokojności krajowej i załlonienia granic
rozbito. I tak dnia 15go b. m. zwinięto oboz
pod *Pontivy*, a wojsko z niego uda się do
korpusu obserwacyjnego przy granicy *Hisz-
pańskiej*.

Przeszło 200 domow spaliło się niedawno
w mieście *Spa*.

Sessya Trybunatu dnia 22 Sierpnia.

Na tey sessyi szło o uchwalenie adresu z
podziękowaniem Cesarzowi za mowę, którą
miał przy zagaleniu Ciała prawodawczego,
iakoż uchwalonym został. Przy tey okoli-
czności mieli mowy niektórzy Trybunowie,
a między innemi PP. *Jubé* i *Carion-Nisas*.
Pierwszy, wyraził między innemi co nastę-
puje: — „Odnówić polityczną postać *Euro-
py*; ziednać *Francyji* w kilku miesiącach
» ten chwalebny i dobroczynny wpływ, o
» który od 300 lat walczy; ukarać dwoitę
» napaść ze stroyu mocarstwa, którego zna-
» czenie było nadgroda jego ku nam niema-
» wiści; pomścić się za dom *Saski* od pół
» wieku znieważany; przywrócić ludom oy-
» czynę, którą im anarchia wydarła, a
» miastu wolnemu starożytne prawa jego;
» założyć owę sławną konfederacyą *Reńską*,
» ieszcze od 13go wieku, a zwłaszcza w po-
» łowie 17go, upragnioną; umocnić ją przez
» wyniesienie w *Niemczech* na tron Xię-
» żęcia *Francuzkiego*, który przy *NAPO-
» LEONIE* oswoił się z zwycięstwem, i
» przez związek krwi musi się przyłożyć do
» tego, co zapewnia pomyślność ludow, oto
» jest Młóci Panowie, czego nasz Cesarz w
» krótkim czasie dokazał &c.“

Z mowy Trybuna Carion-Nisas następujące wyjątki przytoczemy:

» Po nieśmiertelnej bitwie *Austerlitzkiej*,
 » kiedy wszyscy w trwałość p. koiu wierzy-
 » li i w mądrość Królów dufali, powiedzia-
 » łem w tej tu Izbie następujące słowa: —
Potomek Fryderyka W. wspomni sobie, iż
rządzi Monarchią, której potęga nie tak jest
dziełem natury, iako raczej ludzkim. Drugi
z tej Królów założył ją nadużywając cno-ty;
trzeci wyniósł ją wysoko nadużywając
geniuszu swojego, a jedna zła rada może ją
obalić i zniszczyć na zawsze. — „ Wyzna-
 » ig, iż wcalem się nie spodziewałem, ażeby
 » w rok i tegoż samego dnia, gdy m tę pro-
 » rocką nieiako pogroźkę wyrzekł, ogląda-
 » liśmy w *Berlinie* wybór młodzieży *Francuzkiej*,
 » (nowo ustanowionych *Zandarmow Cesar-
 » skich*, u których *Pan Carion Nisas*
 » był *officerem*) tak ślachtetnie pragnący
 » dzielić wawrzyny starszych braci, którzy
 » nas daleko wyprzedziwszy, przenieśli się
 » lotem ptaka od *Spry nad Wisłę* i doni-
 » szczali *luczki wojska Pruskiego* tyle chwalo-
 » nego, a będącego przez długi czas fatal-
 » nym wzorem dla *Francyji*. . . . Nadszedł
 » czas spełnienia się proroctwa naszego *Mi-
 » rabeau*, który rozbiersiąc dzieło kawale-
 » ra *Witworth* o balansie handlowym, i mo-
 » wiąc o *Anglii*, temi słowy zakończył: —
 » *Na ow czas to ten lud tak szanowny pod ty-
 » lu względami, ale który nie wiele dotąd po-
 » znał korzyści pokoju, przymuszonym będzie*
 » *starac się o podniecanie wojen dla pozby-
 » cia się nieznośnego ciężaru złota swojego,*
 » *któryby go ruchu i życia pozbawił, a w tedy*
 » *trzeba będzie, żeby wszystkie narody ziem-
 » skie związały się końcem wymazania z zie-
 » gi żywota ludu, będącego ni-przyjacielem*
 » *ludow, a który nie będzie mógł żyć, jeżeli się*
 » *inne ludy wyrzynać nie będą. — „ Słowa te*
 » *powiedział im ten wielki polityk przed 20*
 » *laty przeszło, i powtarza im je jeszcze te-
 » raz z grobów swojego &c. &c.*“

Od brzegów *Menu* dnia 23 *Sierpnia*.

Słychać, iż *Xiożniczka Beatrix*, córka zmarłego *Xiążęcia Medyolańskiego Ferdynanda* ma niezadługo wejść w związek małżeńskie z jedną znakomitą osobą.

Ostatnie listy z *Wiednia* donoszą, iż *Arcy-Xiąże Karol*, *Minister wojenny*, podał *Cesarzowi*, bratu swojemu, projekt względem zmniejszenia wojska *Austryackiego*. Zapewniam, iż wspomniane wojsko ma wynosić

tylko 80 do 100,000 głów; to jednak zmniejszenie nastąpi zwolna w przeciągu dwóch lub trzech lat.

Nie zasła jeszcze żadna odmiana w mieście *Braunau*, gdzie się ciągle wojsko *Francuzkie* i *Bawarskie* znajdują. Sądzą jednak, iż wspomniane miaślo będzie oddane wojsku *Austryackiemu*, skoro nadejdzie urzędowa wiadomość, iż *Cattaro* i dawniejsza *Albania Austryacka* oddane zostały *Francuzom*.

z *Auszpurga* dnia 24 *Sierpnia*.

Listy z *Tryestu* namieniają, iż wkrótce zajdą ważne odmiany w posiadłościach nad morzem *Adryatyckim*.

z *Norymbergi* dnia 26 *Sierpnia*.

Mowią tu o tymczasowym rozkładzie wojska *Francuzkiego* i *sprzymierzonego*, podług którego 3 korpusy wielkiego wojska i większa część ciężkiej jazdy i artyllaryi mają powrócić do *Francyji*; 2 korpusy udadzą się do *Włoch*; dwa zajmą porty morza północnego i *Baltyckiego*, tudzież *Królestwa Westfalskiego* aż do pokoju z *Anglią*, a jeden korpus aż do tegoż samego czasu, pozostanie w *Xięstwie Warszawskim*. Wojsko *Hiszpańskie* osadzi granice *Hannowerskie*. Wojsko *Hollenderskie* i *sprzymierzone* użyte będzie pod dowództwem *Marszałka Brune* do dalszego prowadzenia wojny ze *Szwedami* i *Anglikami* na *stałym lądzie*. Świeżo jednak wypadki w *Daniji* mogą uczynić jaką odmianę w tych urządzeniach.

z *Wiednia* dnia 24 *Sierpnia*.

Xiąże Kurakin, nadzwyczajny *Posel Rosyjski* przy dworze naszym, miał dnia 22go bieżącego miesiąca audyencyę u *Cesarza*.

Rozehodzi się wieść potrzebnąca potwierdzenia, iż *Tyrol Włoski* będzie przyłączony do *Królestwa Włoskiego*, a za to *Król Bawarski* otrzyma z innej strony korzyśćną nagrodę.

z *Tryestu* dnia 15 *Sierpnia*.

Dnia dzisiejszego po południu nadeszła tu niezawodna wiadomość z *Dalmacyi*, iż *Rosyianie* ułąpili z *Cattaro*, a *Francuzi* wsiedli na *statki* wojenne *Rosyjskie* i dnia 7go bieżącego miesiąca w nocy wysiedli w *Cattaro*. Widząc *Montenegryni* i *Kattaryczykowie*, że żadney pomocy spodziewać się nie mogą, chcieli zrazu dawać odpor, lecz wkrótce słabość swoją poznali, i poddali się dobrowolnie *Francuzom*, którym *Arcy-Biskup* miejscowy oddał kraj. Tym więc spo-

sobem poddała się wspomniana okolica, która tak długi i zacięty odpor dawała.

z Londynu dnia 20 Sierpnia.

Mamy powód do sądenia, wyrażają piśmie publiczne tutejsze, iż wyślanie Pana Jacksona do Królewica Duńskiego było nadaremne. Wspomniany Królewic przyjął oziębłe tego Ministra, i okazał gniew i zadumienie nad celem wysłania jego. Postanowił nie wydać nam ani floty Duńskiej ani Kopenhagi. Mocno jesteśmy ciekawi, co flota nasza i wojsko pod Zeelandią przedsięwzema.

Mówiąc w Izbie wyższej Lord Stanhope o zatardze z Zjednoczonymi Stanami Ameryki, zwrócił uwagę na handel zbożowy, i rzekł między innymi: — »Dowiedzioną jest prawdą, że od lat 15tu wyszło z Anglii przeszło 40 milionów funtów szterlingów (1,600 milionów zł: Pol:) na zapłacenie zboża, którego nam niedostawało w kraju. Polska jest naszym spichlerzem, z kąd braliśmy zboże dotychczas, lecz czyliż nam teraz nie będzie zamknięty ten spichlerz? W tym zaś przypadku, dokądże się nam udać pozostanie, jeżeli nie do Zjednoczonych Stanów? Toż łatwo powiedzieć można o rzeczach marynarce naszej potrzebnych. Coż więc będzie, gdy się zupełnie z Zjednoczonymi Stanami porozumiemy?«

z Lizbony dnia 6 Sierpnia.

Odebrano tu wiadomość, iż Anglicy pokusili się uderzyć na Buenos-Ayres, lecz ze stratą 2,100 ludzi zostali odparci przez Hiszpanów będących pod dowództwem Pana Liniers, i spędzeni pod mury Montevideo.

z Petersburga dnia 8 Sierpnia.

Po szczęśliwym pojednaniu się w Tyłży naszego Monarchy z bohaterem Francji, wszyscy ci, którzy z powodu wojny między dwoma państwami obawiali się pokazać wizerunki NAPOLEONA Wielkiego, przyzdBabiają teraz niemi pokoje swoje. Malarze i jubilerowie tutejsi nie mogą wyłataczyć z wygotowaniem onychże; lecz Warszawa i Berlin zaspokoją w tej mierze żądze mnogich wielbicieli przywrociciela pokoja w Europie.

OBWIESZCZENIA.

W Imieniu Komisji Rządzącej. Izba Administracji Publicznej Departamentu Warszawskiego. — Oznajmuje, iż w dniu 16 b. m. Września po południu o godzinie Czwartej odbywać się będzie Licytacja pomieszczeń Nro 4 i 5 pałacu Salkiego. Zyczący sobie sadsier-

żawić takowe pomieszczenia, mogą one każdego rano obeyrzać, udając się w tym do Intendenta pałacu Salkiego architekta Schwartze także mieszkającego. Mieszkańcy Licytacyi będą w pałacu Rządowym w sali Sekretaryatu Izby Administracyjnej. — Dnia 16 w Warszawie na Sessyi w Pałacu Rządowym dnia dziesiątego Września 1807. roku.

*Kochanowski Prezes.
Lejczewski Sekr: Generalny.*

Magistrat Policji Miasta Warszawy do powszechnej wiadomości podaje, iż w dniu 16tym miesiąca bieżącego publiczne Licytacyi Trzewików z rekawiczyi Francuskiej przodali h. w Klesztorze OO. Reformatorów na ulicy Senatorckiej na placu zofijanym y odbywać się będzie, a to za gotową sumę zapłatę w monacie kurant. Kupić takowe Trzewiki o bore imięcy, raczą się w dniu i miejscu przesaczonym zaopodować. — Dnia w Warszawie na Sessyi Magistratu dnia 11go Września 1807.

Stanisław Węgrzecki Vice-Prezydent.

DONIESIENIA.

Gdy do realizowania pozostalego majątku tu zmarłego JPana G. W. Reichla jest rzeczą potrzebną, aby u niego zastawione rzeczy, jako to, srebro, złoto i kiesznoty, wykupione były, uprasza się tedy niniejszym najmocniej właścicieli takich rzeczy, aby je niezwłocznie w przeciagu miesiąca Niedzieli u JPana Nofka mieszkającego na Krakowskiem Przedmieściu pod Nroem 327 wykupili, ponieważ po upływieiu tego czasu, wszystkie nie wykupione rzeczy publicznie sprzedane będą. — w Warszawie dnia 12go Września 1807.

Da es zur Restirung d's Nachlasses des hier verstorbenen Hr. G. W. Reichl nothwendig, dass die bey demselben in Verlass gegogene Sachen als Silber, Gold und Juwelen ausgelost werden; so werden die Eigenthümer dergleichen Sachen hiemit dringend ersucht, solche binnen jetzt um 6 Wochen bey dem Hrn. J. N. Nofke wehnh. Nro 327 Cracauer Vorstadt nothwendig zu rukaufen, weil nach Ablauf dieler Zeit das nicht ausgekaufte wird öffentlich verkauft werden. — Warshau den 12ten September 1807.

Donosi się prześwietaey Publiczności, iż w przyszłą Niedzielę, to jest dnia 13 Września Artysta przybyły z Wiednia będzie miał honor dać w Amfiteatrze Szcwałni Fajerwerk zrobiony podług najwyższego gustu. Dokładniejsza w tej mierze wiadomość będzie u mieszczona w Affiszach.

Dnia 7go tego miesiąca przed południem na Krakowkim Przedmieściu niedaleko poczty, ogłosił od Zygarga wielka pieczętka w złoto oprawna roboty Filigranowej z wielkim Cristal de Roche, na którym nie było rzeźbionego; doprawa się przeto wiedzącego, który ją znalazł, żeby raczył dać o tym wiadomość do Burgrabiego pałacu na Elektoralnej ulicy Nro 747, a odnieść za to przyzwoitą nagrodę.

Cena targowa zboża w Warszawie i Pradze.

Od d. 4 Września do d. 11 t. m.	Złote Pol:	Gr.
Płzenicy korzec	36	— 38
Zyta	25	— 26
Jęczmienia	22	— 24
Owla	13	— 14
Grochu polnego	28	—